

# CRESCENT—WARSZAWA 5:1

## Drugi występ naszej hokejowej drużyny olimpijskiej w Ameryce

Na śniegach Chamonix i St. Moritz. Rekordy Kalbarczyka w Opawie. Raid gwiazdzisty do Monte Carlo

### Lista 10-ciu najlepszych sportowców polskich



NA RINGU BOKSERSKIM W WILNIE

spotkali się Lubart i Mizerski, przyczem zwyciężył warszawianin, pieczętując sukces ogólny Polonii 9:5.



DECYDUJĄCA BRAMKA NA MECZU KRAKÓW — LWÓW 1:1

Wółkowski (Kr.) wyrównuje szanse gospodarzy, mimo interwencji defenzwy Lwowa.



GRAFFSTROEM

NOWY JORK, 28.1. — Tel. wł. — Dzisiaj polska drużyna olimpijska rozegrała swój drugi mecz na terenie Ameryki. Tym razem przeciwnikami naszymi byli studenci kanadyjscy, zrzeszeni w klubie „Crescent”, który przyjął naszych olimpijczyków rzeczywiście po królewsku.

Mecz, rozegrany w Madison Square Garden, był ewenementem towarzyskim dnia Nowego Jorku i wypełnił salę najbardziej elegancką publicznością. Między innymi obecni byli tacy dygnityści, jak major Nowego Jorku Jimmy Walker, sędzia Hittleton, magnat filmowy Fox, konsul generalny Rzeczypospolitej w Nowym Jorku p. Marchlewski wraz z personelem konsulatu, znakomita gwiazda filmowa Pola Negri, dalej artysta malarz Kossak, prezes amerykańskiego

komitetu olimpijskiego Styka, znakomity śpiewak Didur i inni. Specjalnych owacji doznali Polacy ze strony świata artystycznego. Na widowni obecnych było 5.000 Polaków oraz 6.000 widzów innych narodowości.

Jak było do przewidzenia, zwycięstwo odniosła drużyna „Crescent” w stosunku 5:1 (2:1, 2:0, 1:0). Pierwszą bramkę strzelił gospodarz, poczem Soko-

łowski wyrównuje ze wspaniałego przeboju. Pod koniec tercji „Crescent” znów zdobywa prowadzenie, jednak z pozycji spalonej.

W drugiej tercji drużyna nasza gra defensywnie i nie może skutecznie przeciwstawić się błyskawicznym atakom studentów kanadyjskich, którzy podwyższają wynik do 4:1.

Ostatnia część gry przynosi

wspaniały nasz zryw, jednakże bez cyfrowego rezultatu. W ostatniej minucie Stogowski, zasłonięty nieszczęśliwie przez obrońców, kapitułuje raz jeszcze przed strzałem gospodarzy.

Wyróżnili się specjalnie Sokołowski, zdobywca jedynej bramki i Marchewczyk.

Ostateczny wynik 5:1 nie przynosi nam żadnej ujemy wobec renomy, jaką cieszy się w Ameryce drużyna „Crescent”.

Przypomnieć przecież trzeba, że Polacy wystąpili bez Sabiniego, który jest wszak ostoją ataku naszego zespołu.

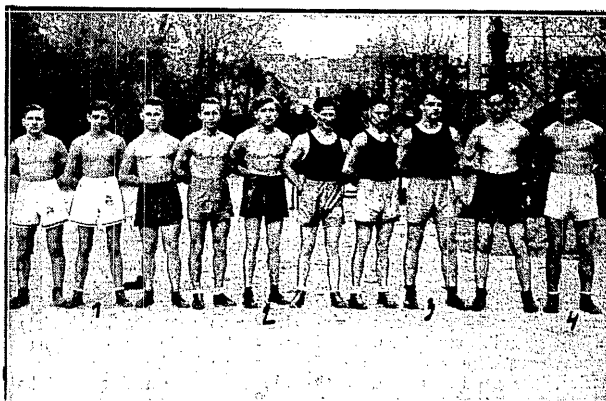
Już jutro odbędzie się trzeci mecz polskich hokeistów w New Haven z drużyną Uniwersytetu Yale.

Dr. Stanisław Polakiewicz

Zawody łyżwiarskie odbędą się w niedzielę w Warszawie na torze WŁT. W programie jazdy figurowej panów, pań i panami. Startować będą: Bilorówna — Kowalski, Rudnicka — Theuer, Śniadecka — Sadowski, Zmudzinscy i Stanisławski.



HENIE I SCHAFFER

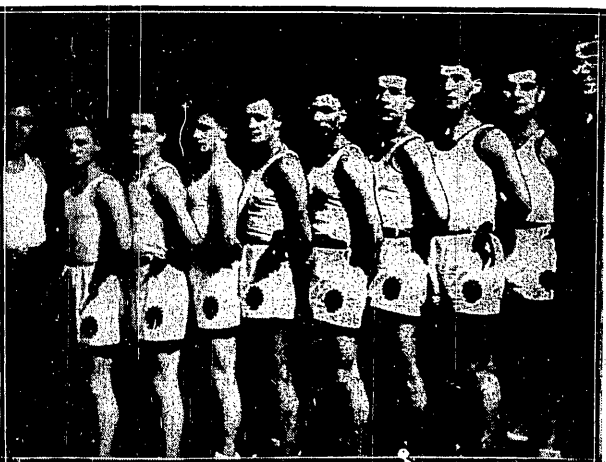


NAJLEPSI PIĘŚCIARZE WROCŁAWIA

wśród których widzimy czterech reprezentantów na mecz z Warszawą: 1) Urban, 2) Büttner, 3) Wenzel, 4) Lohr

### Wrocław-Warszawa

Na meczu Wrocław — Warszawa dnia 2-go lutego walczyć będą następujące pary: Pasturczak — Stenzel, Olaszewski — Urban, Anders — Siewczyński, Bakowski — Büttner, Brzóska — Erdman, Garbarz — Wenzel, Mizerski — Hoffman i Finn — Lohr. Przypominamy, że w październiku r. ub. Poznań w swym najlepszym składzie zwyciężył Wrocław 12:4. Czterech tych samych bokserów walczyło wtedy w barwach Niemiec: Urzyski, Bakowski — Büttner, Brzóska — Erdman, Garbarz — Wenzel, pokonał Aniole. Wenzel uległ nieznacznie Majchrzyckiemu, a Lohr w w. półciężkiej zremisował z Wiśniewskim.



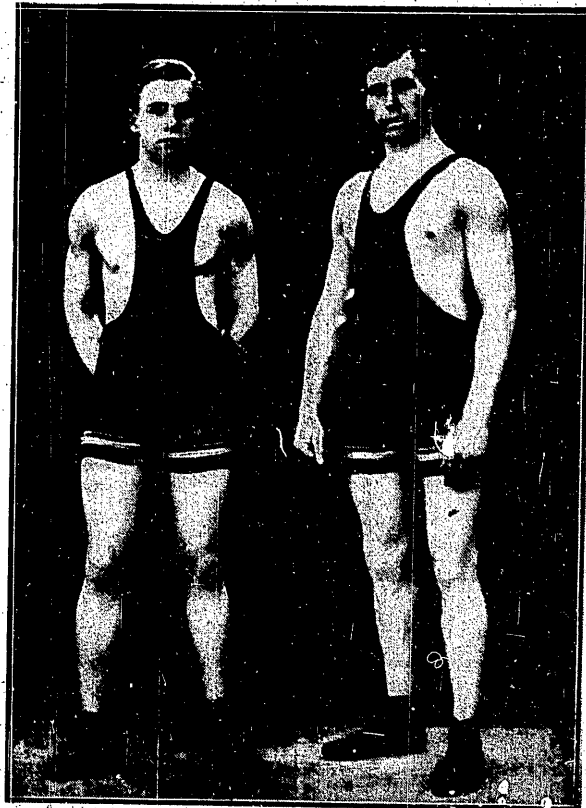
REPREZANTACJA ŁODZI WE LWOWIE

Od lewej stoją: trener Kwiatkowski, Pietrzyński, Bicer, Frank, Klimczak, Seweryniak, Stahl II, Włodarski, Stubb i sędzia zawodów por. Józef Ba-



AMERYKAŃSKI DZIESIECIOBOJOWIEC

Barney Berlinger mistrz uniwersytetu Pensylwanii, wraz ze zdobytymi nagrodami.



OJCIEC I SYN — OLIMPIJCZYKAMI

Niezwykły ten wypadek zdarzył się w Danii, gdzie dwaj bokserzy nazwiskiem Hansen zostali równocześnie zaliczeni do reprezentacji mającej wystąpić w Los Angeles

# W Chamonix i St. Moritz

## Wyniki narciarskie dwu pierwszych Olimpijskich Igrzysk zimowych

Narciarstwo jest główną częścią każdego zimowego igrzysk olimpijskich, to też od niego zaczynały retrospektywne przeglądy dwu wielkich batalii narciarskich na śniegach Chamonix i St. Moritz.

Podczas gdy w historii igrzysk głównych (letnich) Polska zapisała została z opóźnieniem 28 lat, kronikę olimpijskich zimowych wprowadzonych dopiero w 1924 r. notują od początku udział naszych zawodników.

Skromny to był oczywiście ów debiut w Chamonix i pod względem liczebności ekspedycji i efektu wyników — lecz wstydzić nie mieliśmy się czego. I tam byli od nas gorsi.

Ekspedycja narciarska składała się z dwu zawodników cywilnych — Franciszka Bujaka i Andrzeja Krzeptowskiego I oraz z patrolu wojskowego pod dow. por. Wóycickiego. Osadę tę stanowili: plut. Witkowski, szer. Damięc, Chrobak i Kondziolka. Całością wyprawy kierował ówczesny prezes P. Z. N. ppłk. dr. Osmolski.

W niezwykłej silnej konkurencji międzynarodowej zawodnicy polscy nie mogli oczywiście odegrać poważniejszej roli i musieli się zadowolić ambicją pobicia jaknajwiększej liczby rywali zagranicznych.

W biegu 18 km. Bujak był 27, a Krzeptowski 28 z czasem 28 m. (wzgl. 29) gorszym od zwycięzcy Hauga. Za nimi jednak znalazło się jeszcze 9 innych narciarzy, przyczem ostatni sklasyfikowany Zinaja (Jugosl.) w stosunku do Polaków miał czas gorszy przeszło o pół godziny.

W skokach brał udział tylko Krzeptowski i zajął 21 miejsce z notą 12.459 co wysunęło go w kombinacji na 19-te miejsce (nota 9.531). Ostatni sklasyfikowany Amerykanin Carleton miał notę 5.104.

Bieg 50 km. był właściwie epopeją zmagani Witkowskiego z chorobą i przeciwnieństwami losu. Dość powiedzieć, że Polak skończył bieg na jednej nartie złamanej i drugiej zamienionej przygodnie podczas trasy — jako ostatni, 21-szy zawodnik. Czas 6 g. 25 m. 58 sek.

Nasz patrol wojskowy nie ukończył konkurencji z powodu omdlenia Witkowskiego i polamania nart przez por. Wóycickiego. Miało to miejsce przed biegiem 50 km. Na pocieszenie dodać trzeba, że taki sam los spotkał Włochów.

Przewaga Norwegów nad wszystkimi innymi narodami była ogromna, co najlepiej ilustruje załączona tabela wyników.

Najlepszym zawodnikiem w biegach, po Skandynawach, był Włoch Enrico Colli, który zajął w 50-ce — dziewiąte miejsce (4 g. 10 m. 40 s.) a w 18-ce dwu-

naste (1 g. 26 m. 32 s.). W skokach najbliżsi królów nart uplasował się Szwajcar Girardbille (8-my z notą 16.794), nie licząc zamerykanizowanego Norwega Haugena (U. S. A.).

Zupełnie inną rolę odegrali narciarze polscy w St. Moritz.

Cztery lata startów międzynarodowych zrobiły swoje i na II igrzyskach zimowych byliśmy groźnymi rywalami dla wszystkich, poza szczupłą już grupką elity Skandynawów.

Wyprawa składała się teraz z 12 narciarzy cywilnych i patrolu wojskowego. Oto nazwiska

olimpijczyków: Józef Bujak, Kawa, Krzeptowski Andrzej II, Wilczyński, Motyka Zdz., Szołsta Kaz., Czech Br., Krzeptowski Andrzej I, Motyka St., Rozmus, Sieczka-Gasienica, Mielski, por. Wóycicki.

Już pierwszy posmak sensacji, jeżeli chodzi o klasę Polaków,

przyniósł bieg 50 km. w którym Krzeptowski II zajął 13-te miejsce mając czas o 44 min. gorszy od zwycięzcy Hedlund (Szw.), a tylko o 22 min.—od pierwszego Norwega.

Na 30 sklasyfikowanych uczestników maratonu inni Polacy zajęli miejsca: Bujak 19-te, Kawa 27-me. Najlepszym narciarzem poza Skandynawami był Otto Wahl (Niemcy) — na 10-em miejscu, z czasem o 2 m. 50 sek. lepszym od Krzeptowskiego.

Bieg 18 km. do kombinacji wysunął na piąte miejsce Czech Br., stawiając go w rzędzie największych faworytów kombinacji. Polak miał czas o 12 min. gorszy od zwycięzcy Grootumsbraatena. Motyka St. był tu 21. a Rozmus 29. W biegu otwartym Bujak J. zajął 17 miejsce z czasem o 6 m. gorszym od Czech Br., Motyka Zdz. był 22-gi, a Krzeptowski II — 24-ty. Sklasyfikowano 44 narciarzy, przyczem na czele biegaczy Europy środkowej znalazł się Dornth (Czechosłowacja), będąc 10-ty z czasem 1 g. 47 m. 14 sek.

Skoki rozwiały nasze nadzieje na sukces końcowy, gdyż Czech Br. upadł raz, co ogromnie zmniejszyło jego notę. To samo zdarzyło się naszemu faworytowi w konkursie otwartym. Przyczyna była fatalna: złodowaciała skocznia o czem mówią dobitnie noty ujawnione w tabeli.

Najlepszym skoczkiem polskim był Sieczka (23-ci) i Rozmus (25-ty). Mieli oni noty 13.917 i 12.936.

W biegu zlozonym zajął, mimo to wszystko, Czech Br. zaszczytne 10-te miejsce (12.645) na 28 sklasyfikowanych. Rozmus był 22-gi (8.781), a Motyka St. 24-ty (7.531). Czołowym zawodnikiem Europy środkowej okazał się Niemiec Boeck który zajął 7-me miejsce z notą 13.260. Przed Czechem Br. był jeszcze Nemetzky (Cz.) na 9-tem miejscu (12.990).

Patrol nasz, w silnej tym razem konkurencji 9-ciu narodów zajął miejsce przed Rumunami i Francuzami z wynikiem 4 g. 33 m. 45 sek.

Sensacją St. Moritz była porażka Norwegów w biegu 50 km., odrobiona rzez nich z nadciżkiem we wszystkich innych konkurencjach. Podkreślić też trzeba świetne wyniki zawodników fińskich.

Oto w krótkim rysie historia dwu poprzednich olimpiad narciarskich.

|             | Bieg zlozony                   | 50 km                       | 8000 m                | 18 km                        | Bieg patroli             |
|-------------|--------------------------------|-----------------------------|-----------------------|------------------------------|--------------------------|
| Chamonix.   | 1. Haug Nor. 18.906            | Haug Nor. 3.44.32           | Thams Nor. 18.960     | Haug Nor. 1.14.31            | Szwajcaria 3.56.06 1     |
|             | 2. Stromstadt Nor. 18.219      | Stromstadt Nor. 3.46.-      | Bonna Nor. 18.689     | Grootumsbraaten Nor. 1.15.31 | Finlandja 4.00.10 2      |
|             | 3. Grootumsbraaten Nor. 17.854 | Grootumsbraaten Nor. 3.47.- | Haug Nor. 18.000      | Niku Fin. 1.16.26            | Francja 4.18.53 3        |
|             | 4. Oekern Nor. 17.264          | Maardalen Nor. 3.48.-       | Haugen Nor. 17.916    | Maardalen Nor. 1.16.56       | Czechosłowacja 4.49.54 4 |
|             | 5. Nilson Szw. 14.063          | Persson Szw. 4.06.-         | Landerik Nor. 17.531  | Landerik Nor. 1.17.27        | — 5                      |
|             | 6. Adolf Czech. 13.720         | Alm Szw. 4.07.-             | Nilson Szw. 17.146    | Hedlund Szw. 1.17.49         | — 6                      |
| St. Moritz. | 1. Grootumsbraaten Nor. 17.833 | Hedlund Szw. 4.52.37        | Andersen Nor. 19.202  | Grootumsbraaten Nor. 1.37.01 | Norwegja 3.50.47 1       |
|             | 2. Vonnjarengen Nor. 15.302    | Jonsen Szw. 5.05.30         | Ruud Nor. 18.542      | Hegge Nor. 1.39.01           | Finlandja 3.54.37 2      |
|             | 3. Snersrud Nor. 15.021        | Anderson Szw. 5.05.46       | Purkert Czech. 17.937 | Oedegard Nor. 1.40.41        | Szwajcaria 3.55.04 3     |
|             | 4. Nuotio Fin. 14.927          | Kleibotn Nor. 5.14.22       | Nilson Szw. -         | Saarninen Fin. 1.40.57       | Włochy 4.07.30 4         |
|             | 5. Järvinen Fin. 14.810        | Hegge Nor. 5.17.13          | Sundgreen -           | Haakonsen Nor. 1.41.03       | Niemcy 4.15.03 5         |
|             | 6. Erikson Szw. 14.593         | Lappalainen Fin. 5.18.33    | Nuotio Fin. -         | Hedlund Szw. 1.41.51         | Czechosłowacja 4.15.07 6 |

## Zjazd gwiazdzisty do Monte Carlo

Zjazd gwiazdzisty do Monte Carlo, który stanowi największą w Europie imprezę automobilową, rozegrany został w ubiegłym tygodniu po raz jedenasty z kolei. W środę 20 stycznia jechali do księstwa Monaco konkurujące w raidzie samochody, które przevažnie startowały z miejscowości tak odległych, jak Ateny, Umea, Stavanger, albo Jassy, i w ciągu pięciu dni i pięciu nocy nieprzerwanej jazdy przemierzły kołami całą Europę, na olbrzymich dystansach, sięgających 4 tysięcy kilometrów.

Już z tego widzimy, jak niesłychanie trudna jest ta impreza, wymagająca od samochodów idealnej wprost sprawności, a od kierowców i pasażerów olbrzymiej wy-

trzymałości na trudy, ciężki fizyczny, oraz nieprzeciętnej siły woli, niezłomnej przy pokonywaniu trudności, piętrzących się na drodze pod postacią zasp śnieżnych, ślizgawicy, mgły i innych jeszcze przeszkód, jakie zima stawia automobilistom.

O tem, jak bardzo groźne są te wszystkie przeszkody, najlepiej świadczy fakt, że z pośród 118 samochodów zgłoszonych do konkursu, tylko 66 dojechało do celu w zgodzie ze wszystkimi wymaganiami regulaminu.

W Zjeździe tegorocznym nie brał niestety udziału ani jeden polski kierowca. Z zagranicznych zawodników przejeżdżał przez nasze terytorium tylko jeden Fabin i na samochodzie Ford, który wystartował z Jass w Rumunii i jechał drogą na Lwów, Warszawę i Poznań.

Większość uczestników tegorocznego Zjazdu obrała sobie jako miejsce startu miejscowość Umea, położoną daleko na północy Szwecji. Zawodnicy, którzy stamtąd wyruszyli, musieli walczyć przedewszystkiem z okropną ślizgawicą, jaka panowała na drogach

i była przyczyną kilku poważnych wypadków.

Niemniej uciążliwe zadanie miało pięciu kierowców, którzy odważyli się wystartować z Aten i musieli przezwyciężyć nieopisaną trudność, spiętrzoną na bezdrożach bałkańskich. Zapal sportowy i bohaterstwo tych zawodników zostały jednak należycie wynagrodzone.

Wobec tego, że w Zjeździe gwiazdzistym do Monte Carlo decyduje o klasyfikacji przestrzeń, jaka zostanie przebyta przez samochód, zawodnicy startujący z tak odległych miejscowości, jak Ateny i Umea, zajęli wszystkie pierwsze miejsca i zdobyli wszystkie główne nagrody.

Bezpośrednio po zjechaniu się zawodników w Monte Carlo, odbyła się tam jeszcze próba zrywu i hamowania, poczem przystąpiono do obliczenia rezultatów. Pierwsze miejsce zdobył francuski kierowca Vassel na samochodzie Hotchkiss, podczas gdy drugie zajął zeszłoroczny zwycięzca, Anglik Healey na samochodzie Invicta, a trzecie Rosjanin Ivanowski na samochodzie Ford.

W oddzielnie traktowanej kate-

gorji małych samochodów, o pojemności cylindrów do 1500 cm<sup>3</sup>, dwa pierwsze miejsca zajęli francuscy zawodnicy Lavalette i Boillot, obaj na samochodach Peugeot. Nagrodę dla pań, która w tym roku mogła zdobyć jedynie całkowicie żeńska obsada, otrzymała Angielka, pani Vaughan, na samochodzie Triumph.

W związku ze Zjazdem gwiazdzistym odbył się w sobotę 23 stycznia wyścig górski na stromym wzniesieniu Mont des Mules. Z pośród 27 zawodników najlepszy rezultat uzyskał egzotyczny książę Dordjadze na samochodzie Mercedes Benz, przebywając przestrzeń trzech kilometrów w czasie 2 m. 59 s., co stanowi nowy rekord trasy.

## Na terenie Lwowa

Potrzeba nam śniegu! I to konieczne już w najbliższych dniach czy lepiej nawet godzinach. Od tego bowiem zależy dalsze losy tegorocznego lwowskiego sezonu narciarskiego, który dotychczas rozwijał się gdzieś w Sławskich, Worochach, Tuchli, i t. p. podkarpackich osiedlach, a tylko nie w centralnym środowisku pod bezpośrednią kontrolą okręgowej magistratury. Na 1 i 2-go lutego wyznaczono okręgowe mistrzostwa. Miałby się one odbyć w Truskawcu, później przeniesiono je do Lwowa, a ostatecznie zdecydowano się zorganizować w podmiejskim letnisku... Brzuchowicach.

Pierwszy krok na terenie Brzuchowic będzie zarazem wielką manifestacją i propagandą uroczystej tej miejscowości, której narciarze lwowscy dotychczas nie odkryli, mimo doskonałych warunków, dobrych połączeń komunikacyjnych i... malej odległości. Program mistrzostwa zakreślono wcale szeroko. Oprócz zwykłych biegów 16 km., odbędą się biegi pań, juniorów i starszych a poatem również uwzględniono zostanie długi dystans w formie 30 km. Skoki odbędą się naturalnie we Lwowie na nowej skoczni na Pohulan-  
ce.  
SZYBKOBIEGACZE STARTUJĄ!

Ale nie tylko narciarze zanoszą modły o dobrą aurę. Również tyżwiarze gotują się do dorocznego egzaminu. Tym razem na starcie staną szybkiobiegacze. Lwowski Tow. Tyżwiarzy organizuje bowiem w niedzielę ogólnopolskie zawody juniorów w jeździe szybkiej, oraz zawody o mistrzostwo okręgowe dla pań i młodzieży i ewentualnie pań, o ile znajdą się tutaj jakieś dzielne naśladowczynie Nehringowej.

HOKEIŚCI SA W KOLIZJI  
Pięknie ułożony program hokejowy znalazł się w niebezpieczeństwie, nim do doskonałych warunków lodowych i atmosferycznych. Ustalony uprzednio plan przewidywał na sobotę i niedzielę wizytę krakowskiej Makkabi na poniedziałek i wtorek gościć również krakowskiego Sokola. Tymczasem turniej zakopiański pomieszał szyki, gdyż okręg krakowski ma w nim uczestniczyć jako drużyna kombinowana. O ileby krakowianie zawiedli wówczas przystąpiła klubowi lwowskie do zorganizowania dorocznego turnieju o pu-

har Lechli. Udział w turnieju będzie liczny, gdyż oprócz czterech A-klasowych drużyn uczestniczyć w nim będą również B-klasowi Akademicy i Hasmonieci.

PIERWSZY KROK DOK VI  
Ciekawą rewie pięściarzy urządził Osrodek W. F. przy DOK VI, organizując w u. tygodniu „Pierwszy krok bokserski”, do którego dopuszczeni zostali zawodnicy, którzy nie odnieśli dotychczas żadnego zwycięstwa. Zgłosiło się około 100 pięściarzy wszystkich klubów. Rezultat był frapujący. Okazało się, że istnieje we Lwowie do skonały materiał, który pod odpowiednim kierownictwem rokuje najlepsze widoki na przyszłość.

AZS — Hasmonieci 1:1 (0:1, 0:0, 1:0) derby hokejowe lwowskiej kl. B odbyły się w poniedziałek na torze LTL przy sztucznym oświetleniu. Ponieważ spotkanie to miało zdecydować o prowadzeniu w pierwszej kolejce walkę prowadzoną z obu stron bardzo zaciekłe i ambitne. Akademicy byli bezwzględnie lepsi od Hasmoniej, która zdobywszy z dalekiego strzału zwycięstwo w pierwszej tercji prowadzenie, ograniczała się wyłącznie do gry defenzywnej.

Stan mistrzostw hokejowych lwowskiej kl. B przedstawia się następująco: 1) AZS 5 gier 8 pkt. st. br. 21:2; 2) Hasmonieci 5 g. 7 pkt. st. br. 9:4; 3) Pogoni 11 g. 3 pkt. st. br. 2:4; 4) Polonia 4 g. 3 pkt. st. br. 0:3; 5) LTL 4 g. 3 pkt. st. br. 3:12; 6) Czujaw 4 g. 3 pkt. st. br. 4:13.

W narciarskich zawodach międzynarodowych w Wiśle weźmą udział zawodnicy czeskich klubów żupy beskidzkiej „Swazi Cyzarni”, niemieckich klubów grupy beskidzkiej „Beskidienkreis des H. D. W.” oraz zawodnicy klubów polskich okręgu krakowskiego — śląskiego i podhalańskiego oraz najlepsi Polacy.

## Kronika zagraniczna

Mecz kolarski Niemcy — Belgia dał wynik 2:1. Rozegrano go w Brukseli. Möller i Dederichs pokonali 12:10 Li-narta i Benoit, Oschmela i Buschen-hagen w meczu omini 7:5 Charliera i Deneefa, a Engel i Steffes ulegli 18:24 Schlensovi i Arletovi.

Dwukrotny zwycięzca olimpijski Gratißon (Szwajcja) trenuje już w Lake Placid przygotowując się do rozprawy z młodzieźnym mistrzem świata Schläfferem (Austria). Będzie to najpiękniejszy z pojedynków w jeździe figurowej.

Program turnieju olimpijskiego w ho Reju na lodzie brzmi jak następuje: 4:1 Kanada — Ameryka; Niemcy — Polska; 5:1 Ameryka — Polska; 6:1 Niemcy — Kanada; 7:1 Kanada — Polska; Niemcy — Ameryka; 8:1 Polska — Ameryka; 9:1 Kanada — Polska; 10:1 Niemcy — Ameryka; 11:1 Niemcy — Polska i Kanada — Ameryka.

Nowa fala ciepła zagroziła na serjo powodzeniu igrzysk zimowych w Lake Placid. Naskutek energicznej akcji Norwegów, organizatorów olimpiady rozpoczęli przygotowania do ewentualnego odbycia zawodów narciarskich w innej miejscowości. Wchodzi w grę stany Illinois i Michigan.

Schneider, niemiecki narciarz zamieszkały w Detroit będzie reprezentował swój kraj w Lake Placid, jako jedyny zawodnik.

Ameryka wzmocniła swą reprezentację narciarską, zgłaszając dwu naturalizowanych Szwedów: Zetterströma i Backströma. Obydwaj są w doskonałej kondycji i mogą zrobić wielką niespodziankę Norwegom, jak np. Haugen w Chamonix.

Sonia Henle przybyła już do Lake Placid, gdzie komitet igrzysk powiata ją specjalnie. Młoda Norweżka ma wiodocześnie szczęśliwą rękę, gdyż zaraz po jej przybyciu zaczął padać obfity śnieg i temperatura spadła do 6 stopni

Występ Czarnych w Czerniowcach uwieńczył został pełnym sukcesem. Drużyna hokejowa ze Lwowa rozegrała w stolicy Bukowiny trzy spotkania, uzyskując w sumie stosunek bramkowy 30:2. W pierwszym dniu pokonali Czarni czerniowiecka Makkabi 7:0, w drugim uporał się z Dragosz Voda w stosunku 10:1, a bezpośrednio przed wyjazdem rozegrali w Polonie 13:1. Wycieczka do Bukaresztu nie doszła do skutku.

poniżej zera.  
Carnera pokonał w Paryżu Bouquillon w 2-iej rundzie nokautem. Włoch ważył o 40 kg. więcej od Francuza i był od niego o 2 głowy wyższy. W tych warunkach walka była zabawą kotka z myszką. Bouquillon nie mógł zadać ani jednego ciosu swemu przeciwnikowi, który został ogłoszony zwycięzcą po czwartym nokdaunie do 9-u.

O porażce Rana pisze berlińska prasa z nutą żalu, nazywając go „fenomenalnym Polakiem”.

Szwecja pokonała Niemcy 4:1 w meczu tenisowym, z udziałem Nourneya, Desarta (N) oraz Oestbergę Malmströma i Rambergę (Szw.). Stosunek setów 12:5, glemów 109:76.

Dessart i Nourney pokonali w meczu towarzyskim parę „Mr. G” — Oestberg 6:2, 4:6, 6:4, 6:8, 6:1. Jak wiadomo pod pseudonimem Mr. G. kryje się król szwedzki Gustaw, który kryje się 72 lat zdobył mistrzostwo. Węgiel w hali kryty, białe w finale Straub 6:2, 6:2, 6:2.

Nusslein pokonał po raz pierwszy Tildena w Trenton. Wynik brzmiał 6:4, 6:4, 3:6, 6:4.

Turniej Wimbledoński został odłożony o tydzień i rozpocznie się dnia 20-go czerwieca.

Austria zgłosiła swój udział w Przegrze Davisa jako 15-te państwo Europy europejskiej.

65.000 widzów stawiło się na mecz Arsenal — Plymouth 4:2 o puchar Anglii. Z szesnastu spotkań tej kolejki tylko 3 dało wyniki nierozstrzygnięte, a ogółem padło 65 bramek. Ze znanych klubów zostały wyeliminowane Blackburn Rovers, West Ham United i Birmingham.

107:32, oto bilans bramkowy uzyskany przez piłkarzy Victori Złzkov podczas ich tournée po zachodniej Europie. Ostatnie dwa zwycięstwa Czechów brzmiały: z Lyonem 5:1 i z St. Etienne 4:1. Z 21 rozegranych meczy Victori przegrała tylko dwa.

Cztery bramki strzelił skrzydłowy repr. Wiednia Vogl na meczu z Paryżem (5:1). Piata była udziałem Gschweidla. Po sukcesie Francuzów nad Berlinem 6:1 porażka ta była dla nich czymś niezrozumiałym. A jednak prawdziwa klasa zawsze zwycięża... Krowitz przebiegł we Frankfurcie 60 metr. w czasie 6.6 sek., rewansując się Ventowi za ostatnią porażkę.



## Wszyscy zapewne wiedzą

że w tramwajach, w pociażach, w teatrach, w kinie i w wszelkich zebraniach, czyli krótko mówiąc wszędzie, gdzie w jednym pomieszczeniu zbiera się więcej ludzi, zachodzi niebezpieczeństwo zarażenia się. Zarazki chorób z zazięźnieniem człowieka i wywołują tam bardzo przykre zaburzenia. Z tego względu należy stale, a tembardziej w obecnej zmiennej porze roku, zwracać w odpowiedniej chwili dla własnej ochrony pastylki Panflawiny. Każdy, kto raz spróbuje tych pastylek, które również i dzieci chętnie zjadają, z pewnością przyniesie słuszną zmianę lekarzom, którzy stale i powszechnie zalecają ten smaczny środek zapobiegawczy. Pastylki Panflawiny można nabyć w każdej aptece

# 10-ciu najlepszych sportowców polski

## Kusociński otwiera listę 1931 r. Konopacka zdobywa puchar na wi



JANUSZ KUSOCIŃSKI.

Kusociński najlepszym sportowcem Polski w r. 1931-ym! Radosną tę wieść komunikujemy naszym czytelnikom (zapowiadaliśmy ją już w numerze poprzednim) z tem większą radością, że wynik naszego plebiscytu zbiega się z nadaniem również Kusocińskiemu honorowej sportowej odznaki państwa weł.

Nasz mistrz zasłużył na to w całej pełni. Zwycięstwa na biegach Parvę, Sztokholm, Wiednia, Pragi, Brukseli, nieprzerwane pasmo triumfów, podkreślonych jeszcze jaskrawiej dwiema centymetrowymi porażkami z genialnym Nurmim, niebawem wprost morale sportowe naszego mistrza, żelazny upór i systematyczność w treningu — wszystkie te wielkie walory godnie zaiste zostały ocenione przez przyznanie Kusocińskiemu dwu największych zaszczytów sportowych w Polsce: honorowej sportowej nagrody państwowej i miana najlepszego sportowca.

W walce z całą plejadą swych rywali w plebiscycie Kusociński był równie bezkonkurencyjny jak na bieżni.

Dość powiedzieć, że na 3240 odpowiedzi plebiscytowych nasz mistrz zdobył 31183 punkty, co przeliczając na kupony (za I-sze miejsce 10 pkt., za drugie 9 pkt. i t. d.), a biorąc pod uwagę pierwsze miejsca jakie w lwim procencie przyznawano Januszowi Kusocińskiemu, uczyniło to aż 3118 kuponów!

O ile Kusociński w wielkim tym wysiłku przybył do mety bezkonkurencyjnie, o tyle — o dalsze miejsca rozgorzała żarliwa walka. Kandydaci do dalszych 9-ciu miejsc na liście najlepszych rozbił się na dwie grupy, walczące ze sobą do końca, do ostatniego kuponu. Ostatecznie jako drugi za Kusocińskim do mety przybył słynny nasz tenisista Tłoczyński Ignacy (16479 pkt.) przed swą koleżanką po rakięcie Jędrzejowską Jadwigą (15860 pkt.), najlepszym pływakiem polskim Bocheńskim Kazimierzem (13922 pkt.) i rekordzistą w rzucie oszczepem Franciszkiem Mikrutem (12230 pkt.). Dalsze miejsca obsadzili: szóste — słynna lekkoatletka AZS-u Manteuflówna Jolanta (6838 pkt.) szczytując się słusnie wynikiem 7.7 sek. na 60 mtr., gorszym tylko o jedną dziesiątą sekundę od rekordu świata na tym dystansie, siódme — niezapomniana nasza mistrzyni olimpijska i światowa Konopacka - Matuszewska Ha-

lina (6320 pkt.), ósme — najlepszy nasz hokeista, bramkarz polskiej drużyny olimpijskiej Stogowski Józef (5648 pkt.) dzielące — Czech Bronisław (3191 pkt.), czołowy narciarz polski, którego nazwisko figuruje na liście 10-ciu najlepszych sportowców od lat pięciu, wreszcie dzielące — Arski (3017 pkt.), król nokautu polskiej Warty i stały niemal zwycięski reprezentant barw polskich w meczach międzypaństwowych.

Dalsze miejsca przypadły w udziale: 11) M. Stolarow, 12) Biniakowski, 13) Petkiewicz, 14) Kratochwilówna, 15) Kostrzewski, 16) Rudzki, 17) Heljasz, 18) Balcer, 19) Z. Motyka, 20) Szamota, 21) Kłosowicz, 22) Laskowski, 23) E. Trojanowski, 24) Nehringowa, 25) Kalbarczyk, 26) Chmielewski, 27) Forlański,

28) Adamowski, 29) St. Marusz, 30) Martyna.

Lista 30-tu wymienionych sportowców zamyka jeden rozdział konkursu tegorocznego.

Drugą jego częścią jest rozstrzygnięcie ciekawej pięcioletniej walki o puchar srebrny „Przeglądu Sportowego” który w myśl jego regulaminu przypada sportowcowi zdobywającemu w ciągu pięciu lat (1927 — 1931) największą ilość punktów.

O puchar ten zażartą walkę stoczyła Konopacka z Br. Czechem. Do r. b. słynny narciarz szedł z naszą mistrzynią olimpijską głową w głowę. Oboje mieli identyczną ilość punktów: Konopacka I-sze miejsce w r. 1927 i 1928-ym czyli 20 pkt., zero w r. 1929-ym i piąte miejsce w r. 1930-ym czyli 6 pkt., co czyni razem 26 punktów.

Czech zdobył równocześnie: w r. 1927-ym VI-te miejsce — 5 pkt., 1928 — II-gie miejsce — 9 pkt., 1929 — II-gie miejsce 9 pkt. i w r. 1930-ym — VIII-me miejsce — 3 pkt., czyli razem również 26 punktów.

Decydująca walka rozegrała się zatem w r. b. Konopacka zdobyła 7-me miejsce czyli 4 pkt., podczas gdy Czechowi nasi czytelnicy przyznali dopiero dziewiąte miejsce, czyli 2 pkt.

Ostatecznie zatem w ciągu pięciu lat walk o tytuł najlepszego sportowca Polski Konopacka zdobyła 30 punktów, podczas gdy Czech ma ich tylko 28.

Dalsze miejsca zajęli: Kostrzewski 22 pkt., Kusociński 21 pkt., Walasiewiczówna 18 pkt., Petkiewicz i Bocheński po 17 pkt., Jędrzejowska 13 pkt. i t. d. W wyniku tej punktacji puchar



HALINA KONOPACKA

zdołała zatem na własność Halina Konopacka - Matuszewska.

I słusznie. Jedynej, obok Wierzyńskiego (reprezentującego zresztą nie czysty sport, lecz poezję sportową), polskiej mistrzyni olimpijskiej, posiadaczce wspaniałego rekordu świata w rzucie dyskiem i dwu pierwszych miejsc w naszych plebiscytach w latach 1927 — 1928 puchar srebrny Przeglądu Sportowego należał się bezspornie.

Przechodząc do bilansu pierwszego plebiscytu naszych plebiscytów, zauważyć trzeba, że wszystkie pięć razy tytuł najlepszego sportowca zajmowali lekkoatleci (Konopacka 2 razy, Petkiewicz, Walasiewiczówna, Kusociński). Ponieważ i dalsze miejsca były przez nich mocno obsadzone (Kostrzewski, Cejzik, śn. Freyer, Dobrowolski, Kuchar), więc w rezultacie plebiscytu to przyniosło generalny triumf lekkiej atletyki. Jest to dziwne tembardziej, że nie zaprzeczając ani przez chwilę wartości triumfów I. atletów, głosy naszych czytelników stoją w wyraźnej sprzeczności z... frekwencją publiczności na zawodach. Tu jednak zdaje się miały być dużo do powiedzenia PZLA., który według nas ciągle jeszcze nie potrafi pogodzić strony czysto sportowej zawodów z ich wartościami atrakcyjnymi i widowiskowymi.

Poniższe zestawienie potwierdza naszą tezę o popularności lekkiej atletyki w całej pełni.

Brzmie ono jak następuje: 1) Lekka atletyka 135 pkt., 2) Narciarstwo 34 pkt., 3) Tennis 25 pkt., 4) Hippika 21 pkt., 5) Hokej lodowy 19 pkt., 6) Pływanie 17 pkt., 7) Kolarstwo 14 pkt., 8) Boks 6 pkt., 9) Szermierka 4 pkt.

Jak widzimy zatem reprezentantki tylko wymienionych dziedzin gałęzi sportu potrafiły wywalczyć sobie dotychczas miejsce na liście 10-ciu najlepszych sportowców polskich. Wśród sportów tych nie widzimy przedewszystkiem gier zespołowych, gdzie ocena ściśle indywidualna danego zawodnika jest niezmierznie trudna. Jedyne piłkarz figurujący na liście 10-ciu najlepszych Wacław Kuchar zdobył w r. 1927-ym 10-te miejsce, a w próbnym konkursie w r. 1926-ym — pierwsze, mamy wrażenie — nie ze względu na jego zasługi czysto piłkarskie, lecz ogólnosportowe (lekka atletyka, łyżwiarstwo, hokej) oraz całokształt swej niezwykłej działalności.

Ostatnia część konkursu dotyczy się listy czytelników nagrodzonych za odgadnięcie ostatecznej listy tegorocznej. Ze względu na olbrzymią pracę, której wymaga odnalezienie najlepszych odpowiedzi, prosimy uzbierać się w cierpliwość: lista nagrodzonych podana zostanie w numerze następnym.



Ignacy Tłoczyński, Jadwiga Jędrzejowska, Kazimierz Bocheński, Jolanta Manteuflówna, Franciszek Mikrut, Józef Stogowski, Bronisław Czech i Jan Arski

## Kalbarczyk na torze Opawy

### Nowe rekordy łyżwiarzkiego mistrza Polski

Opawa, 24 stycznia.

Na starcie międzynarodowych zawodów łyżwiarzskich stanęło 4-ech mistrzów państwowych oraz kilku lepszych zawodników z Austrii, Węgier, Czech i Polski. Nic dziwnego, że zainteresowanie było nadzwyczajne.

Już na dwa dni przed zawodami gromadziły się tłumy publiczności na torze, żadne ujęcie naszego treningu. Nie wiem co prawda dlaczego, ale najwyraźniej sympatją obdarzano mnie.



MISUREWICZ (SOKÓŁ) będzie reprezentował Poznań na meczu z Pomorzem w Grudniadzu

Uzyskane czasy są jak na tor opawski pierwszorzędne. Krzyżowa bowiem jest tu bardzo mała i „wyrzuca” na wirażu.

500 mtr. rozegrano ze startem pojedynczym. Wygrał triumfator z Engelbergu, Riedl, Austria 47.4. Na drugim miejscu znalazłem się ja z czasem 49.8 przed Błażejowskim (Budapeszt) 50.2, Turnowskim (Praga) 50.8, Biddą i Erdelym (oba z Budapesztu) po 51.4 i t. d.

Na 1500 mtr. startowało 10 zawodników. Mnie puszczono z Erdelym (Budapeszt), który przybył do mety za mną 20 m.

Czas nasz 2:36.3 i 2:38.5.

Pierwszy był ponownie Riedl z 2:30.6. Ja po raz drugi uplasowałem się na drugim miejscu, przed Erdelym, Reiterem (Austria) i t. d.

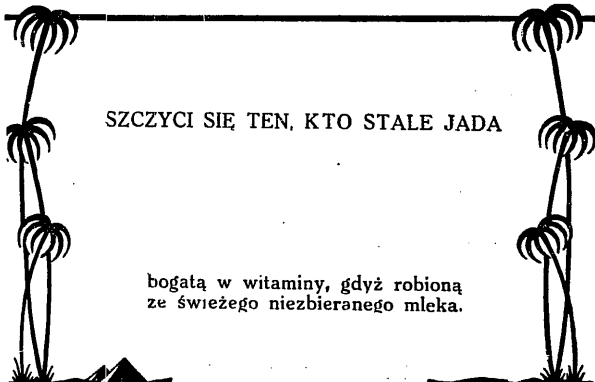
W czasie biegu na 5000 mtr., który jechałem bez konkurenta, publiczność dopingowała mnie tak, że słyszałem ciągle jeden ogłaszający wrzask. Uzyskałem bardzo dobry czas 9:21.2, który znowu postawił mnie na drugim miejscu, za klubowym kolegą Riedla, Reiterem 9:12.4. Riedl był dopiero czwartym. Wskutek pomyłki sędziów prze-

jechał o 400 m. za dużo i uzyskał mimo to 9:56 sek.

Na zakończenie zawodów urządzono dla próby bieg o wspólnym starcie (2095 m.). Cztery okrażenia prowadziłem w ostrem tempie i dopiero na ostatnim oddałem po żarzącej walce pierwszeństwo Riedlowi, który minął mecie ze 100-metrową przewagą.

W ten sposób udało mi się poprawić wszystkie swoje dawskie czasy.

Janusz Kalbarczyk.

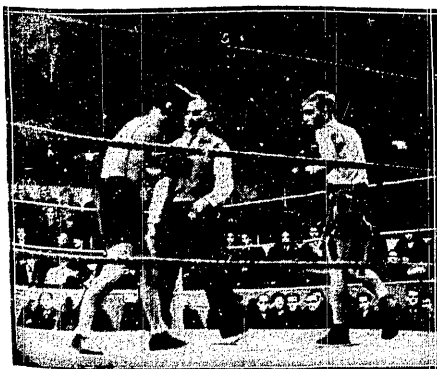


bogata w witaminy, gdyż robiona ze świeżego niezbieranego mleka.

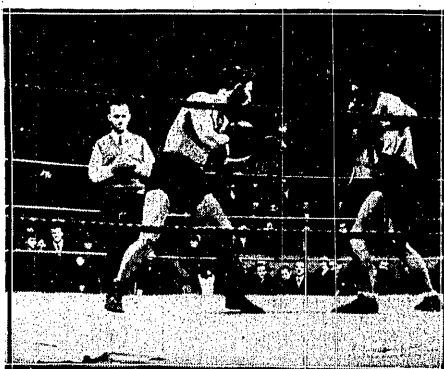


KARPIŃSKI (C. W. S.) jest obecnie czołowym bokserem Warszawy wagi średniej.

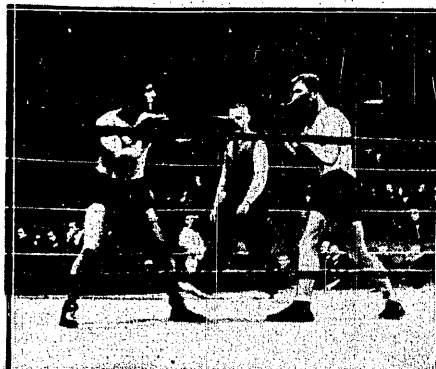
## Migawki z meczu bokerskiego I.K.P. (Łódź) - Jordan 10:6



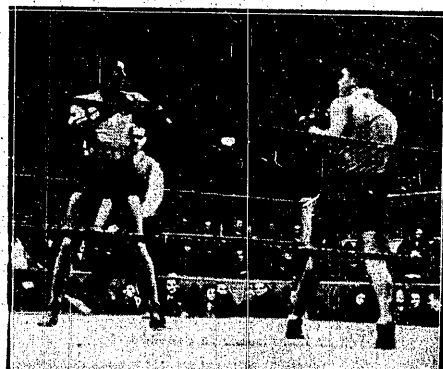
GRACZYK — URKIEWICZ



WYSOCKI — GANCAREK



BIRENZWEIG — BANASIAK



GARBARZ — CHMIELEWSKI



# Narciarskie biegi zjazdowe

Gdzie i przez kogo są uprawiane. Przygotowania Polaków do mistrzostw Europy.

Z początkiem lutego mają się odbyć w Cortina d'Ampezzo biegi zjazdowe o mistrzostwo Europy, urządzone przez F.I.S.

Biegi zjazdowe były jeszcze do niedawna zupełnie zaniedbane. Dopiero w ostatnich latach zaczęto się nimi coraz bardziej zajmować, a wreszcie F.I.S. ogłosił je jako swe oficjalne konkurencje.

Najbliższymi propagatorami biegów zjazdowych byli i są dr. Amstutz, Szwajcar, oraz prezes Ski-Club of Great Britain, Arnold Lunn. Z temi nazwiskami wiąże się jeszcze nazwisko znanego Hannesa Schneidra i szkoła z Arlbergu, z której wyszło wielu znanych zjazdowców i styl, znany w całej Europie.

Najbliższymi ośrodkami biegów zjazdowych jest Müren, gdzie się zeszłego roku odbywały mistrzostwa w biegach zjazdowych, a z tą nazwą związana jest ściśle nazwa tamtejszego klubu Kandaharu, uprawiającego głównie biegi zjazdowe; oprócz tego Berner Oberland, i Arlberg ze Schneidrami. Znanymi są nazwiska najlepszych zjazdowców, Anglika Brackena, który bawił u nas w Zakopanem na zawodach F.I.S.-a, braci i siostr Lantschner, Pragera, Paumgartena, Schneidrow i wielu innych.

Tak jak biegi płaskie i skoki rozkwitły najpierw w Norwegii, tak biegi zjazdowe musiały się najpierw rozwinąć w Alpach, ponieważ tam mieli zjazdowcy najłatwiejsze do tego warunki. Już sam teren alpejski musiał nakłaniać do uprawiania biegów zjazdowych, do czego w ostatnich czasach przyczyniła się znacznie budowa kolejek górskich.

Dziś w Alpach zawodnicy mają idealne warunki do uprawiania

nia zjazdów i korzystają z tego stuprocentowo. Taki zawodnik wyjeżdża sobie przed południem dwa razy kolejką linową na szczyt i śmiga w dół, zażywając pełnej rozkoszy zjazdu. Popołudniu wyjeżdża znowu dwa razy. W ten sposób trenują członkowie znanego i wymienionego już klubu Kandaharu i wielu innych.

Jak przedstawia się u nas sprawa biegów zjazdowych? — Nasz sport narciarski jest młody, lecz przechodzi właściwie z jednej skrajności do drugiej. Jeszcze niedawno, z dziesięciu lat temu i trochę dawniej, znano u nas tylko biegi zjazdowe. To też

mieliśmy wtedy słynnych szustów, dla których nie było terenu, gdzieby nie ucieli sobie zszusa. A biegi prowadziły zjazdami z Kasprowego przez Goryczkową w dół, lub przez wyrąb do Olczyskiej, z Wrótek pod Giewontem, Suchym Złębem, Złębem Wściekłych Weży i innymi. Nazwiska tych zjazdowców: Hubert, Świtalski, Bednarski, Schielowie, Ciulacz, Zubeł, Czarnecki, Mückenbrunn.

Styl zjazdowców ówczesnych był zupełnie inny niż obecnie. Podczas, gdy dziś zjazdowiec jeździ szeroko, przycupnięty do śniegu, kręci szerokimi krzywymi, dawny styl był zupełnie

inny. Wtedy zawodnik jechał wazutką, noga przy nodze; ślad w dół to musiała być jedna linijka. A postać narciarza szusującego na krzyż rozłożone.

Ale też jeździli wtedy! Z pewnością, gdyby istniały już wtedy biegi zjazdowe, to byłibyśmy tak bezkonkurencyjni, jak obecnie w biegach płaskich są Norwiedzy.

Nadmieniam już powyżej, że przechodzimy z jednej skrajności do drugiej. Pod wpływem biegów płaskich zaniedbano u nas biegi zjazdowe. Wielka ilość naszych zawodników nie ma na

wet odpowiedniego sprzętu, nie mówiąc już o specjalnych nartach zjazdowych, nie mają często nawet zwyczajnych nart turystycznych. A na biegówkach nie można w górach dobrze jeździć, to też wielu w góry bardzo mało chodzi.

Więc gdy przyszło zaproszenie na zawody w Cortina d'Ampezzo dla sześciu panów i sześciu pań, trzeba się było dobrze zastanowić, jak te zawody obsłać, tembardziej, że trzech najlepszych i najlepszych zjazdowców z naszego kraju, Marusarza Stanisław i Andrzej, wyjechali na Olimpiadę do Ameryki. Trzeba się było zatem o-

bejrzeć za nowymi talentami, trzeba je zatem skądś wydobyć.

W tym celu postanowiono założyć oboz treningowy dla zjazdowców, znajdujący się początkowo przez kilka dni na Kalatówkach, a potem na Hali Gąsienicowej. Kierownictwo obozu powierzono dwu osobom. Panu Rudolfowi Bułakowi, absolwentowi Studium Wychow. Fizyczne w Poznaniu, znanemu narciarzowi, oraz panu Silbermanowi, również znanemu narciarzowi, który przebywając dłuższy czas w Szwajcarii oraz Anglii, na miejscu miał sposobność zapoznać się dokładnie z biegami zjazdowymi i ich trasami. Miał on do tego tembardziej okazję, ponieważ był swego czasu kapitanem sportowego uniwersyteckiego klubu narciarskiego w Oxfordzie (Oxford University Ski-Club).

Początkowo powołano do obozu 30 zawodników, na treningi na Kalatówkach; pierwszy od był się już we czwartek. Po trzech dniach nastąpi eliminacja tak, że pozostanie do ścisłego wyboru 12—15 zawodników, którzy przeniosą się na trening na Hali Gąsienicowej.

Po upływie tygodnia nastąpi druga eliminacja i wyjdzie wtedy grupa zawodników przeznaczonych na wyjazd do Cortiny. W obozie będą trenowały również i zawodniczki: Polankówna Bronka oraz Zosia Stankówna. Obie nasze panie są świetnymi narciarkami w biegach zjazdowych i możemy sobie rokować nadzieję, że na mistrzostwach Europy nie powstydzą się ich. Co do naszych zjazdowców, to nie jeszcze powiedziedź, że nie można. Możliwe, że będzie startował Suleja, który miał swego czasu mistrzostwo Polski, może wem jest, że wyłoni się jakieś nowe gwiazdy.

Za tydzień zobaczymy.



**NARTY**  
**SANKI**  
**KOSTJUMY NARTIARSKIE**  
i t. p.  
**C. GRABOWSKI**  
**WARSZAWA, SZPITALNA 7**  
**TANIO** **SOLIDNIE.**

## 14 lekkoatletów w obozie przedolimpijskim

Kronika walnego zjazdu P. Z. L. A. Zatwierdzone rekordy. Projekty i dezyderaty.

Oboz przedolimpijski dla lekkoatletów rozpoczął się już 15-go lutego. Ze względu na szczupłość funduszy, zamierza PZLA wysłać do obozu tylko k. zw. I-szą klasę olimpijską, to jest zawodników, którzy w roku ubiegłym przekroczyli wyznaczone minimum; będzie to gromadka licząca za ledwie 14 osób (8 panów i 6 pań). Liczyć się należy również i z tem, że nie wszyscy wyznaczeni będą mogli przybyć do obozu.

W razie ostatecznej odmowy, P. Z. L. A. zamierza urządzić oboz w Poznaniu i obecnie wyjeżdża na miejsce kpt. Miśkiewicz, aby naczynie przekazać się o tamtejszych warunkach. (i)

Zarząd P. Z. L. A. będzie w roku obecnym usiłował do zniesienia zakazu należania uczniów szkół średnich do klubów sportowych, wzamian za to zobowiązuje się wprowadzić do klubów ostre ograniczenia, dające rekompensację moralną i etyczne zdrowie młodzieży szkolnej, która do tych klubów wstąpi. (i)

Delegat poszczególnych okręgów domagali się na walnym zebraniu Związku, aby, podczas zagranicznych wyjazdów naszej reprezentacji, jednym z reprezentantów był zawsze delegat z prowincji. Zarząd P. Z. L. A. obiecał częściowo uwzględnić te żądania.

Prezencja prowincji w tym wypadku mało ma słusznosci. Podczas wyjazdów jednym z zasadniczych warunków dla kierownika jest wielkie obycie i rutyna w skomplikowanych sprawach sportowych i finansowych. Nieodwładzenie kierownictwo prawie zawsze w poważnej mierze przyczynia się do pogorszenia wyników sportowych wyjeżdżających drużyn. (i)

Postępy polskiej lekkiej atletyki w roku przedolimpijskim najlepiej ilustruje fakt zatwierdzenia 26-ciu nowych rekordów.

Paniowie pobili 22 rekordy, z czego akurat połowa przypada na okręg warszawski. Trzy inne wyniki, lepsze od starych rekordów, nie zostały jeszcze zatwierdzone. Nasze panie mogą się w roku ubiegłym poszczycić dość skromniejszą liczbą rekordów, bo

Sekcja narciarska A. Z. S. (Warszawa) urządziła w bieżącym sezonie zimowym cały szereg kursów narciarskich w okolicach Zakopanego. Od dn. 2 lutego b. r. do dnia 14 lutego b. r. odbywać się będzie na Bukowie w okolicach Zakopanego kurs narciarski prowadzony przez instruktora P. Z. N. p. Hejnicza i Makowskiego. Koszt kursów wraz z mieszkaniem i utrzymaniem, przejazdem i nauką wynosi 120 zł. Na zakończenie przewidziany jest cały szereg wycieczek w Tatry i zawody o odznakę sportową P. Z. N.

Ciekawe zawody pływackie w zimowym basenie A. Z. S. odbędą się

dnia 2 lutego we wtorek. Między innymi na dystansie 100 metrów stylem dowolnym Szrajbami i zmierzy się z Bochenikiem. Pierwszy raz w tym okresie zimowym będzie zmierzony oficjalnie czas Bochenieckiego i ujawni się wówczas jego forma, podobno już obecnie doskonała. Poza tem zobaczymy nową świetną czwórke pływacką: A. Z. S. Szwankowskiego, Makowskiego, Olszewskiego i Karpińskiego, którzy na treningach osiągnęli dobre czasy na dystansie 100 metrów stylem dowolnym poniżej 1.10. Niezależnie od tego toczą się pertraktacje z klubami śląskimi co do ewentualnego udziału ich w zawodach.

W decydującej chwili starcia z przeciwnikiem, popchnął szereg błędów, budzących niezadowolenie widzów. Przy takim stanie rzeczy, gdy Niemcy zdobyli pierwszą bramkę w środkowej fazie gry, następnie drugą na kilka minut przed końcem pierwszej połowy spotkania. — publiczność ogarnęła zdenerwowanie. Początkowo reagować gwałtem na każdy odruch samobrony środkowego napastnika Warszawy.

Pierwszy akt zawodów zakończył się wynikiem 2:0 dla Berlina. Idąc do szatni Staś był niezadowolony i chmurny. Był zły na siebie i obawiał się, że kapitan związkowy zechce go zastąpić przez kogo innego w drugiej części gry. Gdy się znalazł w przejściu, usłyszał jakiś znajomy głos, wołający go po imieniu.

Spojrzał ku górze i stanął jak wryty. Zakreśliło mu się w głowie i wszystkich krew uciekla mu z twarzy. — Przy barierze, oddzielającej przejście od trybun, zobaczył pannę Zosię, za którą wodziła złośliwie uśmiechnięta twarz Antosia.

— Dzień dobry, panie Stachu! Jak się pan miewa?

Mily głos zabrzmiał jakgdyby z oddali. Staś nie mógł ruszyć się z miejsca, ani wydobyć słowa ze zdławionego gardła. Wio- nęła do niego ręka, odwróciła

się z lekkim grymasem i odeszła od bariery.

Oczy rywały przez chwilę jeszcze syciły się osłupieniem Stasia. Skłonił się potem z przesadną grzecznością i podążył za nią.

Chłopiec z trudem ruszył się z miejsca. Ze spuszczone głową wszedł do szatni. Było mu teraz wszystko jedno. — Moga go zastąpić kim chcą — gra straciła dla niego wszelką wartość. — Usiadł w kącie, nie odpowiadając na pytania. Ogarnęła go nagła rozpacz i strach przed utratą kochanej dziewczyny. — Po co ja to zrobiłem! — Spazm żalu złapał go za gardło i począł napęczać pod powieki głupie, dziecinne łzy.

Kapitan związkowy poklepał go po ramieniu i wyraził nadzieję, że Staś zrehabilituje się w drugiej połowie spotkania. Chłopiec nic nie odpowiedział, tylko jęł. — Gdy wychodził znowu na boisko, oczy jego naprosto szukały znajomej, milej sylwetki. — Niema jej! — pomyślał z bezdenną rozpaczą, — dobrze, będzie jutro na moim pogrzebie!

Gdy stanął na środku boiska, opierając nogę na piłce i czekał na gwizd sędziego, miał już plan gotowy. Będzie walczył, nie oszczędzając życia. Zginie od ciosu nogi Brana lub Lobkowitza. A może wreda ona urońi łzę na jego grobie.

(ciąg dalszy nastąpi)

WŁ. ZELENAY

## BOHATER

Nowela piłkarska

— Panno Zosienko, — rzekł gorąco chłopak, — ja dla pani nietylko piłki nożnej, lecz wszystkiego się wyrekne, czego pani tylko zapragnie...

O młodości nieopatrna, co wazkie czynisz obietnice, nie zdając sobie sprawy ile przeszkód piętrzy życie przed każdym z postanowień...

W parę dni potem gruchnęła wiadomość o sensacyjnym spotkaniu piłki nożnej. Mistrz Niemiec, Teutonia z Berlina miała, w drodze powrotnej z krajów bałtyckich, rozegrać zawody z Legią na stadionie reprezentacyjnym D.O.K. W ostatniej chwili, wskutek braków w składach obu drużyn, zgodzono się na pewne zmiany. Teutonia, zastąpiona czterema graczami z innych drużyn, którzy przyjechali wprost ze stolicy Niemiec, miała wystąpić pod nazwą reprezentacji Berlina i rozegrać zawody z reprezentacją Warszawy, złożoną z graczy Legii, Polonii i Warszawianki.

W piątek olbrzymie afisze z napisem Berlin — Warszawa, zakryły dawne Teutonia — Legia, zaś Staś, z mieszanym uczuciem zadowolenia i przykroci, znalazł swoje nowe nazwisko

„Jastrzębski” w składzie reprezentacji stolicy.

Był to niemały zaszczyt dla niedawnego juniora Polonii: — pierwszy raz w życiu miał grać w reprezentacji miasta, pierwszy raz również na zawodach międzynarodowych.

Ale Staś umówił się już na niedzielę po południu na wspólną wycieczkę z panną Zosią do Wilanowa!

Dwie rywalki — miłość i sport, starły się w sercu chłopca. Spędził dwa dni w stanie głębokiej rozterki duchowej.

Wiele z moich czytelników wybrałoby w tym wypadku miłość, wielu z czytelników — sport. Co do mnie, to oświadczam z całą stanowczością, że brak mi słów potępienia dla mojego bohatera, który, wymówiłszy się listownie przed panną Zosią zapaleniem (gorzkich) migdałów i koniecznością spędzenia kilku dni w łóżku, w niedzielę po południu, punktualnie o godzinie czwartej, wychodził w barwach syreniego grodu na boisko, skapanie w słońcu i otoczone nieprzebranym tłumem publiczności.

III.

Jedyną wadą Stasia Wróblew



Przeciwko bólowi głowy, zębów i kości, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletce i na każdym opakowaniu (po 20 lub 50 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Działalność i skuteczność Aspiriny — antybak-

Oh, do diaska! Tego dłużej nie wytrzymam. Teraz przeprowadzę na serjo kurację Aspiriną.

W piątek olbrzymie afisze z napisem Berlin — Warszawa, zakryły dawne Teutonia — Legia, zaś Staś, z mieszanym uczuciem zadowolenia i przykroci, znalazł swoje nowe nazwisko

„Jastrzębski” w składzie reprezentacji stolicy.

Był to niemały zaszczyt dla niedawnego juniora Polonii: — pierwszy raz w życiu miał grać w reprezentacji miasta, pierwszy raz również na zawodach międzynarodowych.

Ale Staś umówił się już na niedzielę po południu na wspólną wycieczkę z panną Zosią do Wilanowa!

Dwie rywalki — miłość i sport, starły się w sercu chłopca. Spędził dwa dni w stanie głębokiej rozterki duchowej.

# Rajd narciarski Barania Góra – Równica



DO LAKE PLACID!  
Chwila wyjazdu hokeistów niemieckich na Olimpiadę do Ameryki. Na pierwszym planie stoi słynny Jaenecke, pierwszy u dołu w lewym oknie — Rudi Ball.

W ubiegłą niedzielę odbyła się po raz pierwszy w Polsce impreza narciarska, łącząca w sobie tak walory sportowe jak i elementy narciarsko-turystyczne.

Słaski klub Narciarski zorganizował rajd narciarski na trasie Barania Góra — Równica, długości około 35 kilometrów. Nagrodę wędrowną dla zwycięskiej drużyny ufundował Górnośląski Oddział P. T. T.

Trasa prowadząca z Baranicy Góry przez Magórkę — Wiślaną — Malinów — Kamienny — Orłowe — Równicę do Ustronia była dość ciężka i prowadziła stosunkowo rzadko uczęszczanym szlakiem górskim, należącym jednakowoż do terenów najpiękniejszych i najciekawszych partii beskidzkich.

Regulamin przewidywał, że dla oceny wyniku ostatecznego mia-

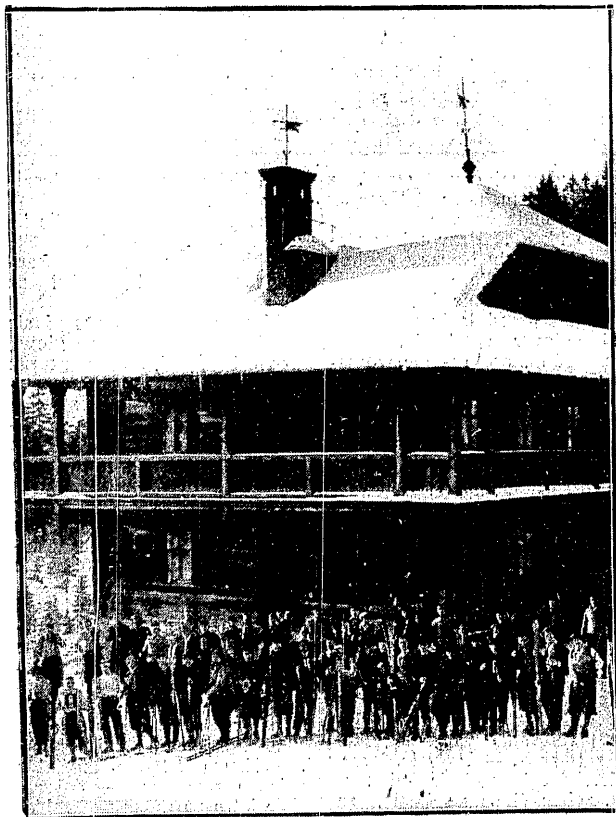
rodajnym będzie nie tylko czas uzyskany, ale przede wszystkim kondycja całej drużyny w chwili dojścia do mety. Czas minimalny ustalono na 4, maksymalny na 6 godzin. Do uzyskania tego czasu doliczano za kondycję bardzo dobrą — 0 minut, dobrą — 20 min., dostateczną — 40 min., niedostateczną — 60 min., za dojście do mety nie w komplecie — brak jednego zawodnika — 30 min., brak dwu zawodników — dyskwalifikacja drużyny.

Drużyny składały się z pięciu zawodników każda, na starcie stawiało się dziewięć drużyn. Przy bardzo dobrych warunkach atmosferycznych i dobrych śniegowych, za wyjątkiem samej Równicy, gdzie zalegała szereg, wyruszyła, na dwie godziny przed rozpoczęciem się właściwego rajdu, grupa trasujących szlak i następnie grupa turystów, idąca poza konkursem.

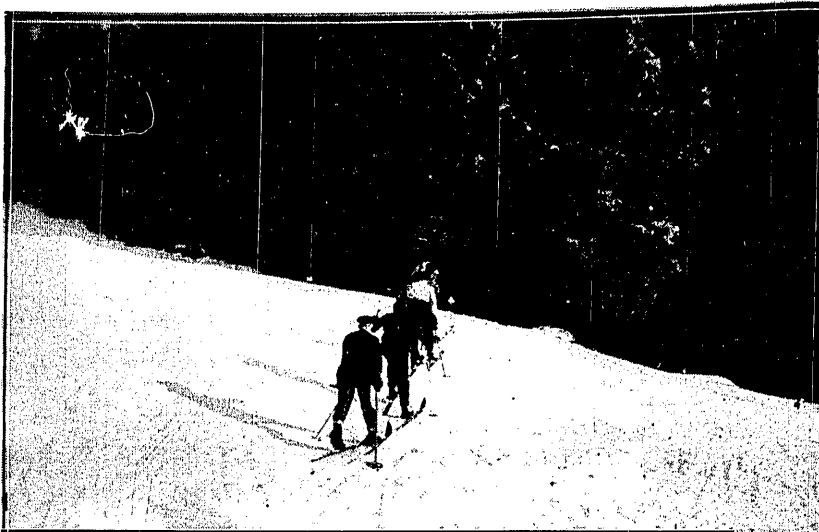
Drużyny rajdowe startowały w odstępach 3-minutowych. Do mety, którą przeniesiono z Ustronia na Równicę, przybyło w komplecie 7 drużyn. Dwie, Czantorja i jedna Policijny K. S.,



DWA POKOLENIA NA NARTACH  
Korespondent Przeglądu Sportowego w Zakopanem p. Lachman wcześniej zaprawia swą córeczkę do nart



SCHRONISKO PRZY ŹRÓDEŁACH WISŁY.  
skład rozpoczął się rajd narciarski Barania Góra — Równica



Drużyna narciarska Wisły na trasie rajdu. Obok stoją: p. Kisielewski (starter biegu) i Per Klykken — trener norweski

zostały zdyskwalifikowane za wjazd na metę bez dwu zawodników.

Pierwsze miejsca zajął zespół

Koła Baranogórskiego w czasie wjazdu na metę bez dwu zawodników. Skład zwycięskiej drużyny: Kroker, Legierski Jan, Słowi-

## Hokeiści z Brna w Polsce

Brno w styczniu. Mimo zeszłorocznych waśni, zagnionych specjalnie w czasie mistrzostw krynickich, polsko-czeskie stosunki hokejowe powoli wkraczały na normalne tory.

Pierwszą jaskółką zgody, była wizyta drużyny Tropaue Eisslauf Verein w Katowicach. Potem K. T. z Krynicy nawiązało kontakt z Koszycami, których zespół w nie długim czasie, na rewanżowy mecz zawita do Krynicy.

Obecnie i brneńczycy otrzymali zaproszenie do Zakopanego na turniej w dniach od 31 b. m. do 2 lutego. W drodze do sfinalizowania pertraktacji, są dalsze gościny w Bielsku, Cieszylinie i Krakowie.

Nasz nowy gość Brünner Eisslauf Verein — to najsilniejsza drużyna hokejowa w Brnie, a druga z pośród niemieckich, po Tropaue E. V., w całej republice. Mimo to nie reprezentują brneńczycy zbyt wysokiej klasy, tembardziej, że stracili w b. r. swego najlepszego

gracza — Menschika. Poziom ich, przyrównać można do poziomu na szczytowej klasy B.

Z ciekawych wyników B. E. V., zanotować należy zwycięstwo ze Slavia (Praga) 2:1. Hokoahem wie deńskim i Wintersportklubem (Wiedeń), remis 2:2 ze Spartą praską. B. K. E. (Budapeszt) 0:2, komb Wiener Eisslauf Verein 1:2 i t. d.

W Zakopanem jednak z pewnością odgrywać będą rolę nie poślednią. Zawodnicy bowiem wszyscy młodzi, odznaczają się wielką ambicją i duchem walki.

Techniczne umiejętności drużyny nie są zbyt wielkie. O grze kombinacyjnej, gracze też nie wiele wiedzą. Groźne natomiast są solowe ataki i niespodziewane, często z pod własnej bramki, strzały. Atutem ich może być też szybkość.

Brünner Eisslauf Verein, który przyjeżdża do Polski na szereg meczy hokejowych, dla wzmocnienia swego zespołu, zabiera ze sobą jednego z czołowych hokeistów z Tropaue E. V., nazwiskiem — Wachmenko, (ml).

czek, Urbaczka i Halama.

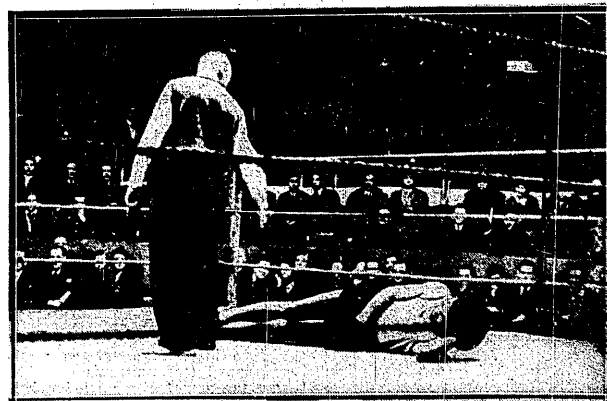
Drugie miejsce zajęła drużyna Warty z Cieszyńska, w której stawali także zakopiańczycy Kurzyś i Kozik pozbawieni Kozdroń, Batkiewicz i Mieszkowski — czas 4.07+30' za wjazd na metę bez jednego zawodnika. Dalsze miejsca zajęło Koło Wiślańskie — 4.00+40' za kondycję „dostateczną” i 1-sza drużyna S.K.N. — 4.24+20, za kondycję „dobrą”.

Organizacja, bardzo na ogół sprawna, wykazała jednakowoż pewne braki, ale, jak na pierwszą tego rodzaju imprezę, niewielkie.

Przedewszystkiem brak było przepisów normujących jednoli-

tość obciążenia poszczególnych zawodników oraz brak punktów kontrolnych na trasie, które dałyby możliwość faktycznego stwierdzenia o „turystycznym” zachowaniu się drużyn w drodze. Drużyny nie szły zwarto, lecz silnie przemieszane, dopiero pod koniec tras zaczęły się zbierać ponownie. Wyjątek stanowił zespół zwycięzców, który przybył przed metę około pół godziny przed ustalonym minimum, a w konsekwencji musiał owe pół godziny w lasku odczekać.

Zwycięzcom wręczył nagrodę honorową p. Lipowczan, niestrudzony działacz — narciarz na Śląskim terenie.



RAZ, DWA, TRZY, CZTERY...  
Moment z meczu towarzyskiego, Kłodasa (IKP, Łódź) z Dorobą, w którym łodzianin pokonał ambitnego boksera Legii na punkty.

## NALEŻY OSZCZĘDZAĆ

jednakże nie powinniśmy sobie odmawiać od czasu do czasu tabliczki

CZEKOŁADY

## WEDLA

Pożywnej i wzmacniającej nerwy.



HELMUT LANTSCHNER  
zdobył mistrzostwo narciarskie Baranicy



REPREZENTACJA HOKEJOWA KRAKOWA,  
dzięki nierozstrzygniętemu wynikowi ze Lwowem 1:1, zatrzymała nadal puchar wędrowny Gazety Porannej

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokość szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.

Filja: Jasna 10 t. l. 693-72

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piatki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI